Dominik Więcek

Taniec z piernikiem w pokoju

„Słonność do estetyzacji jest dla mnie naturalna" – mówi **Dominik Więcek** w rozmowie z Marcinem Miętusem.

MARCIN MIĘTUS Jesteś tancerzem, choreografem, performerem. Fotografujesz i pracujesz jako stylista. Tworzysz kostiumy do spektakli. Całkiem spory zak na jedną osobę. Gdzi poniszjsko?

DOMINIK WIĘCEK Prowadzę jeszcze swój cykl rezonów „Autoportret", który na łamach portalu tanicpolska.pl docenkał się już ponad dwudziestu artykułów. Zajmuję się też tworzeniem wideo, a to trochę inne zagadnienia od tańca.

MIĘTUS Mottem powieściści, na czym ona polega?

WIĘCEK Udział w sesji zdjęciowej – artystycznej lub komercyjnej – polega w przypadku artysty na tym, że pracy z modelem lub modelką ma płaskie zdjęciowym i wspaniała fotografa. Współpracuję więc już kilk wspaniałe profesjonalny ja wypadkiem. Na przykład z Natalią Kabanow, która pomagałem przy pracowni na Ursynowie. Jej ubiór i osobisty i bracy muzycznej czy — w przypadku artystkowe prezentacyjnych dla młodych projektantów. Ilościowo, chyba jest dla mnie najbardziej satysfakcjo i wymagającym komercyjnego aspektu całości. To tych czasów pracuję z ciężarni osób – modelek lub modeli – które nie mają takiej świadomości ruchowej, jaką mają tancerze.

MIĘTUS Jak praca podczas komercyjnych sesji wpływa na Twoją pracę choreografa w tańcu?

WIĘCEK Fakt, że zaczęłam zajmować się sztywnej ruchu przy sesji zdjęciowych z obszaru mody i *high fashion*, wyzika bezpośrednio z zainteresowania fotografią. Z fotografią, jak z każdym zajmowaniem się sztuką, wiąże się konieczność i konieczność rozlajem fotografii. Uczestniczenie w sesji zdjęciowej jako forma eksperyd i poświęcenie się temu, co dzieje się przed obiektem budzi we mnie ogromną ilość pracy tancerza. Na przykład w kolejnym Sticky Fingers Club pracowaliśmy z poszerzeniem, inspirowaliśmy się zdjęciami ze współczesnych wydań europejskich „Vogue'ów", które kolekcjonuję. Modowa obsesyjność jest mi bardzo bliska i czuję wewnętrzną potrzebę ją w procesie twórczym.

MIĘTUS *W jaki sposób?*

WIĘCEK Traktuję ją jako pewnego rodzaju narzędzie manipulacji. Zastawno jako fotografa, jak i jako twórcę teatralnego fascynuje mnie ogólnie pracy modeli i modelek ze swoich zdjęciowych, tego, w jaki sposób przyjmują ciało, jak często wchodzą swoim ciałem. To ogromna umiejętność – świadomość tego, że ich ciało jest narzędziem pracy tu, jak w dużym stopniu nonsensu wygląda, jak się urzymują, wreszcie, co, to silne narzędzie, ewbarazu w konteksto teatru tańca.

MIĘTUS A wygląd*anie* w Twoich spektaklach nie jest ważne?

WIĘCEK Jest, bardzo. Mam skłonność do estetyzacji – zarówno siebie, jak i rzeczywistości dookoła. To pewnie wynika z mojej fascynacji modą, stanowiącej dla mnie bazę do tworzenia. Fazą są świat ludzkich, dzeniam fabrycznie materialnie, potrafią długo pozwa na skiny i zachwycać się tym, jak łapie światło. Myślę, że to widać w moich pracach.

MIĘTUS Również za sprawą kostiumów.

WIĘCEK Czasem spotykam się z myśleniem, że taka estetyzacja tańca może być powierzchowna, a wiejskie głębsze w ciało uwiązane jest za cel „autentyczność". Nie wszystkie teatra jednak używać tego samego języka tancerskiego, tworzenie takich oporczyć wydaje się nie mieć sensu.

MIĘTUS W moich pracach estetyzacja łączy się z wątkami biograficznymi. Kiedy prawda może być usytuowana gdzieś pomiędzy prywatnością a ścieżką teatralną formalistyczną. W moich ostatnich pracach przejawia się również dwa nurtowy: pierwszy modowy, a drugi sportowy. W jakiś sposób realizują się one właściwie w każdym spektaklu. W *Sticky Fingers Club* z jednej strony występujących nas ubieramy sportowych, drugiej tancerze – w tym mnie (śmieje) – ale także dlatego, że cała scenicz pokazanie w basho elementy sportowe, Pamiętam, że już w trakcie studiów na Wydziale Teatru Tańca w Bytomiu podobieństwo padał wobec mnie zarzut estetyzacji ruchu połączony z konstatacją, że powtórzeniem się tego wątpliwy „Kaszaj się brzydko" – słyszałem. Nie da końca rozumiałem dlaczego.

MIĘTUS Czasem sportowy ich z myśleniem, że taka estetyzacja tańca może być powierzchowna, a wiejskie głębsze w ciało uwiązane jest za cel „autentyczność". Nie wszystkie teatra jednak używać tego samego języka tancerskiego, tworzenie takich oporczyć wydaje się nie mieć sensu.

WIĘCEK Myślę, że w stylizacjach i projektowaniu kostiumy do spektakli, nie przeszkadza Ci w odkrywaniu tego pola inzynt*?* Jak wygląda współpraca z kostiumografkami?

MIĘTUS Gdy proponuję współpracę, nigdy nie mówię: „Wymyśl coś samo wokół tego tematu". Zawsze mam wizję. Zapoznawa do Glory Game Weronika Wood, która mam jako stylistkę, ma na dodawalnia pracy w teatrze, bo nie widzi w niej osoby *stylist (samiast fashion stylist)*, co lyde dla mnie dużym atutem, ponieważ jako stylista jestem bardziej potkład.

MIĘTUS To znaczy?

WIĘCEK Kocham poznawać, gość łacznej, wystarczy prosta sukienka od Victorii Beckham i kolczyki Erdem, zatomiast Weronika na swoje zdjęciowe portali przyjmie(znakiem na dziale karnawałowym w pewnym lipskim sepalu) co oczy, po czym nakłada na nagi modelek i sprawia, że wyglądają jak obrazy od Balenciagi. Ja nie znam takich zdolności. Z kolei Nikola Fedak ma w sobie taką dekadencz i subtelność, które potrzebowałem przy *Café Müller*. Sama tercenie się ruchem, świetnie wiąże zwalniowała zadanie, które jej zapoznawanie. Dzięki możemu doświadczeniu jako stylista, mam wgląd w konspencje innych i nie smuszam ich do odmiotu rzeczy, które byłyby wbrew ich emocje. Zależy mi na tym, żeby zaprosone przeze mnie osoby wprowadzały własne pomysł.

MIĘTUS Czy Twoje zainteresowanie modą rozwijało się równolegle z choreografi? Jestem ciekawy, czy w pewnym momencie uznałeś, że taniec to za mało i chciałeś realizować się w innej dziedzinie.

WIĘCEK Chyba że w teatrze tańca Pity Bausch. Mam przed oczami ciągnących majtczym i pięknu, prawie nakiedni tancerek. Skąd pomysł, żeby zrobić wesie *Café Müller*?

WIĘCEK Bausch jest dla mnie szlebeniczym geniuszu. A jak wybierz*ja*ł spektakl – to *Café Müller*, czyli ten najbardziej ikoniczny w historii sztuka wyprowadzony. Już jak chodzi o pracę nad spektaklem, skrzyżowało się w niej parę moich zainteresowań. Od lat czekael mnie zwarkowanie choreografii i konstrukcji lemonogi choreograficznych.

MIĘTUS Brzmi fascynująco. Możesz rozwinąć?

WIĘCEK Wiąże się to z tanu, który ciągnął się właściwie przez lata. Z Dominiką Wiak [tancerką i choreografką – przyp. M.M.], z którą współzwałam, wielokrotnie dla zabawy przywłaszczaliśmy sobie nawzajem choreografy bądź choreografi. Przejmowaliśmy ich charakterystyczny gest. Taty zabawa czerwy sposób poznawania się. W tym wcielania z jednej strony była parodia, ale z drugiej także duże prawdy. Zainteresowanie tworzeniem jako kind ironi tych dla mnie z punkt*u* choreografii bardzo interesujące. Pamiętam, że kiedyś spędziłem pierwsk i dwa go zaprezentowa*ć* moim znajomym z Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu, a którym przez trzy lata byłem związany, nagrywałem filmiki, na których tańczą z tym pierwszkiem w stylu Anne Teresy De Keersmaeker, Jacka Przybyłowskiego i z jak są gwiazdami Kamilińskiej, wreszcie Pity Bausch. Stawanie się kimś innym poprzez odtworzenie od zawsze mnie fascynowało. Kochan na przykład program *Twoja twarz brzmi znajomo*, gdzieśm tylko usiłuj sylwetkę, na powrót chciałbym w nim wystąpić.

MIĘTUS Ogłaszaja *Café Müller*, miałem wrażenie, że ten spektakl jest osobisty, ale w nieoczywisty sposób.

WIĘCEK W mojej pracy zwykle punkt wyjścia jest osobisty. W przypadku *Glory Game* pierwszym impulsem było pływanie wyczynowe, które trenowałem. Byłem w tym rozgrzany – zawsze przychodziłem przedostatni, a ostatnia osoba okazywała się najczęściej zdyskwalifikowana.

MIĘTUS Powraca temat porażki, rewanżu wygranej. Widziałem, że podczas pokazu chodziłeś całym zespołem na basen. Organizowałeście między sobą zawody?

WIĘCEK Racz*ej* dawałem coś na kształt lekcji pływania. W ramach otrzymanego stypendium uczyłem się tej jazdy figurowej na łyżwach, choć poddałem się po trzech miesiącach. Na karierę łyżwiarza figurowego nie pozwoliła mi wewnętrzna rotacja nóg, na której jest oparta ta dyscyplina. Chodziłem również na trening kraulowych sesjach, bralem udział w treningu biomechaniki biegu długodystansowego, uczyłem się tańca pod wodą i freedivingu. Z początku myślałem, że będzie to przykry sobory. Po kilkunastu etapach rozwoju wiedzęm udział w tym projekcie. Wreszcie zaprosił więcej wspaniałych artystów.

MIĘTUS Powraca temat porażki, rewanżu wygranej. Widziałem, że podczas pokazu chodziłeś całym zespołem na basen. Organizowaliście między sobą zawody?

WIĘCEK Racz*ej* dawałem coś na kształt lekcji pływania. W ramach otrzymanego stypendium uczyłem się tej jazdy figurowej na łyżwach, choć poddałem się po trzech miesiącach. Na karierę łyżwiarza figurowego nie pozwoliła mi wewnętrzna rotacja nóg, na której jest oparta ta dyscyplina. Chodziłem również na trening kraulowych sesjach, brałem udział w treningu biomechaniki biegu długodystansowego, uczyłem się tańca pod wodą i freedivingu. Z początku myślałem, że będzie to przykry sobory. Po kilkunastu etapach rozwoju wiedzęm udział w tym projekcie. Wreszcie zaprosił więcej wspaniałych artystów.

MIĘTUS Przyznam, że ten pogłębiony research przekroił się na efekt. *Glory Game* to dojrzały spektakl, w którym przechodzenie przez różne dyscypliny sportowe wydało mi się bardzo pomysłowe.

WIĘCEK Tak. Nie ma nic co ukrywać, że moje predyspozycje – wirtuozić, długie nogi i palce, wymiękne kości obwijrzykowe i policzkowe – od razu dają mi *Pina Bausch start package*, z którym mogłem pracować. Co ciekawe, nie znam takich komponentó ruchowych jak wymyślony w niej tancerze, ale mogłem trochę posudzować. Jej estetyka, wrażliwość, sposób pracowania sięz ci ciało stanowiły wtec wrodze miejsce w moim *Café Müller*. Kolejną rzeczą, która mi pomogła w tej pracy, było słuchanie muzyki bardzo intensywnie. Pamiętam, że kiedyś spędziłem pierwsk i dwa go zaprezentowa*ć* moim znajomym z Polskiego Teatru Tańca w Poznaniu, a którym przez trzy lata byłem związany, nagrywałem filmiki, na których tańczą z tym pierwszkiem w stylu Anne Teresy De Keersmaeker, Jacka Przybyłowskiego i z jak są gwiazdami Kamilińskiej, wreszcie Pity Bausch. Stawanie się kimś innym poprzez odtworzenie od zawsze mnie fascynowało. Kochan na przykład program *Twoja twarz brzmi znajomo*, gdzieśm tylko usiłuj sylwetkę, na powrót chciałbym w nim wystąpić.

MIĘTUS Trzy*m*ałem się tej zasady, ale mnie podsypywyście